

Julian Polak

Instytut Polityki Społecznej i Studiów Międzynarodowych

Drony w społeczeństwie przyszłości

Zdalnie sterowane maszyny coraz częściej wkraczają do naszego życia, zajmując na rynku kolejne nieoczekiwane nisze. Fenomen który miał swój początek w pierwszych prototypach robotów saperskich, wyewoluował na rynku zabawek aby potem rozkwitnąć kiedy pojemność akumulatorów i miniaturyzacja elementów elektronicznych, pozwoliła przeciętnemu konsumentowi na zakup coraz to lepszych modeli latających, które przestały być postrzegane wyłącznie jako zabawki. Dzisiejsze możliwości dronów pozwalają tym niewielkim maszynom wykonywać całe spektrum zadań, od umożliwienia amatorom wykonywania wysokiej jakości zdjęć z powietrza przez dostarczanie zamówionych produktów po monitorowanie pożarów lasów i pomoc w odnajdywaniu ofiar katastrof.

Drony od ponad dziesięciu lat przeżywają rozkwit, czy jednak postęp ten się utrzyma?

Jest to bardzo prawdopodobne zważywszy, zarówno na rosnące zainteresowanie użytkowników i inwestorów, jak i rozwój dziedzin wykorzystujących podobne komponenty.

Wzrosty cen paliw wymuszają rozwój samochodów elektrycznych, te z kolei wymagają postępów w dosyć mocno zastanej technologii akumulatorów, prowadząc do rozwoju we wszystkich urządzeniach z nich korzystających. Tak samo prezentują się rynki konsumenckich ultralekkich materiałów i komunikacji bezprzewodowej.

Rozwój ten powinien jedynie przyspieszać z roku na rok, już teraz firmy zajmujące się ochroną obiektów o dużych powierzchniach starają się wprowadzić drony aby zredukować liczbę potrzebnych pracowników. Pomysły na "drony do wyprowadzania psów" czy "drony do przegania szkodników dla farmerów" wydają się na dzień dzisiejszy abstrakcyjne lub śmieszne, ale przedsiębiorcy rozwijający te projekty świadczą o tym że bezzałogowe jednostki powietrzne mogą nas jeszcze zaskoczyć kierunkiem i intensywnością swojego rozwoju.

Trzeba się jednak liczyć z tym że tak jak każda inna technologia, tak i te niepozorne maszyny nie służą tylko w celu poprawy życia. drony oficjalnie są używane w ofensywnych operacjach militarnych od lat 50 zeszłego wieku. Rocznie ponad 10 tysięcy osób ginie w atakach z użyciem dronów.

Czarnym scenariuszem ewolucji dronów, może być ich popularność w arsenalach sił bezpieczeństwa, co mogłoby być niezwykle destruktywne zważywszy, nie tylko na potencjał taktyczny, ale przede wszystkim na wyniki badań psychologicznych na użytkownikach dronów, które pokazują, że obsługa drona dystansuje pilota, nie tylko dosłownie zapewniając mu bezpieczeństwo, ale moralnie, pozwalając na mniejszy wpływ sumienia na wykonywane akcje.

Ponadto trzeba wziąć pod uwagę brak rozważli w użytkowaniu dronów, który powoduje już teraz trudną do oszacowania ilość wypadków i groźnych incydentów.

Rozwijające się oprogramowanie, o ile prawo Moore'a nie zostanie złamane, pozwoli w przyszłości na coraz większą autonomiczność dronów, co z maksymalizuje ich możliwości i niebezpieczeństwa z nimi związane.

Czy będą one podłożem utopii pomagając nam w codziennym życiu czy może dzięki rozpoznawaniu twarzy staną się fundamentem Orwell-owskiego koszmaru, gdzie prywatność przestanie istnieć?

Tak jak każde inne narzędzie w dziejach, to ludzie, jego przyszli twórcy i użytkownicy odpowiedzą na to pytanie.